

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 27 listopada 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.  
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.  
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.  
 Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.  
 Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.  
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.  
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.  
 Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek, Tram Nowy Rynek  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest: Domow. Handl. L. i E. Metzki 8-ka.

Teatr Popularny. **Dziś, BEBEN** Jutro **Bobrowe Futro**  
 wiecz. wiecz.

10-te przedstawienie dla prenumeratorów "Nowego Kurjera Łódzkiego".

TEATR POPULARNY pod dyrekcją A. MIELEWSKIEGO. We wtorek, d. 28 listopada r. b. o godz. 8 m. 15 w. dany będzie utwór Gerharda Hauptmana p.t.

## „BOBROWE FUTRO”

Bilety po niższych do połowy cenach są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37 codziennie od godz. 9 rano do 8 wiecz.  
 Sprzedaż w administracji trwać będzie codziennie do wtorku b. tyg. do g. 4 1/2, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 5 po poł.  
 we Wtorek już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty.

### Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do wiadomości że były mój współpracownik

**p. Fabjan Rutenberg**

z dniem 23 listopada r. b. przestał pracować w moim interesie i nie ma prawa inkasować dla mnie żadnych rachunków ani przyjmować zamówienia w moim imieniu.

Właściciel składu futer

**A. Bromberg**

Łódź, Piotrkowska 31.

### Groźne dzisiaj.

Cały świat polityczny pozostaje pod wrażeniem rewelacji o wypadkach w lipcu r. b., a pisma są pełne komentarzy. Dzienniki nie potrzebują opierać się na domysłach, bo istnieją już informacje urzędowe. Prawda, że jednostronne. Objawień udzielił rząd niemiecki. Rząd angielski odpowie dzisiaj przez usta ministra spraw zagranicznych sir Edwarda Greya, jednego z głównych aktorów lipcowych.

Coraz głośniejsze się pytają: co Grey powie dzisiaj?

Znany publicysta Sydney Law powiada w artykule, pomieszczonym w konserwatywnym dzienniku „Standard”, że Anglicy oczekują wyjaśnień w trzech punktach. Na pierwszym miejscu stoi pytanie: Czy gotowość dyplomacji do rozpoczęcia wojny nie była większą od gotowości bojowej armii i marynarki angielskiej? Czy nie mógł się tu powtórzyć wypadek z czasów wojny z boerami, która według twierdzeń dowódców armii i marynarki miała być ukończona w 3 miesiące, a trwała kilka lat? Sydney Law przyznaje, że odpowiedź na to pytanie nie jest kwestią polityki międzynarodowej. Ale pytanie to narzuca się z konieczności w poniedziałek.

Drugim wyjaśnieniem, jakiego parlament zażąda, musi być pytanie o cha-

rakter rozmów dyplomatycznych pomiędzy Anglią i Niemcami w lipcu. Czy rząd angielski ostrem wystąpieniem swoim chciał zmusić Niemcy do deklaracji, której nie można było uzyskać?

Najważniejszym jednakże jest pytanie trzecie: co wogóle mogło doprowadzić do przesilenia. Przecież przed pochodem francuzów na Fez i hiszpańskim na El-Ksar obowiązywał traktat, zawarty w Algieras, który w gruncie rzeczy dotąd obowiązuje.

Według traktatu tego i uzupełnień jego, Maroko miało zapewnić nietykalność. Tymczasem Francji pozwolono zamienić Sultanat na protektorat francuski.

Niemcy zgodzili się na to za kompensatą. Jakie jednakże są układy pomiędzy Anglią i Francją, zobowiązujące pierwszą wobec drugiej, o tem nikt nie wie; Anglicy zaś wiedzieć muszą, jakkolwiek bowiem zatarg marokański ukończony, nie jest wykluczonym, że Anglia w wiel innych sprawach z Francją może być zaangażowana.

Sir Edward Grey nie będzie miał łatwego zadania. Tym razem zapewne nietylko konserwatyści zechcą dokuczyć koledze radykalnego Lloyda George'a, lecz i stronnictwo robotnicze, a także irlandzcy.

Konserwatyści zapowiadają już, że poza kwestją marokańską i wojną włosko-turecką jest dużo innych, co do których będą żądali wyjaśnień. Przede wszystkim np. co do poglądów rządu angielskiego na zatarg rosyjsko-perski i na wejście wojsk rosyjskich do Persji. Jest kwestja Nowych Hebrydów, kwestja egipska i jeszcze inne.

Dzisiejszy rząd angielski ma wprowadzić znaczną większość w parlamencie. Ale Anglii w punkcie wojny są bądź co bądź dosyć drażliwi i wielkie pytanie czy wśród stronnictw rządowych nie znajdzie się wielu, których nawet echo grozy wojennej przeraża, tak, iż nie zechcą bronić rządu, wystawiającego dosyć lekkomyślnie, jedynie, z poświęcenia dla sprzymierzeńca, Anglię na niebezpieczeństwo wojenne.

Pan Grey zas grozi, że jeżeli większość parlamentu przyjmie jego objaśnienia choćby tylko obojętne, albo sam ustąpi albo też rząd parlament rozwiąże. W każdym razie o tem nie może być mowy, aby sir Edward Grey sam jeden ustąpił; jeżeli ustąpi, to pociągnie za sobą co najmniej Lloyda George'a, a zapewne premiera Asquitha.

### Sprawa zniesienia gen.-gubernatorstw wileńskiego i kijowskiego.

Jak wiadomo, komisja wniosków ustawodawczych przyjęła projekt zniesienia general-gubernatorstw wileńskiego i kijowskiego. W projekcie, dotyczącym general-gubernatorstwa wileńskiego punkt 10 omawia utrzymanie do rozporządzenia gubernatorów po 156,000 rb., która dzieli się na poszczególne pozycje.

Przy omawianiu pozycji na wydawanie wileńskiego „Wremiennika” i prac naukowych na zasadach źródeł general-gubernatora wileńskiego, poseł Parczewski proponował przekazanie tych sum akademii naukowej w Petersburgu, lecz wniosek ten odrzucono.

Zywsza dyskusja wywiązała się przy omawianiu pozycji na stypendja dla wychowalców i wychowanie szkół średnich.

Poseł Dymsza oponował przeciwko tym wydatkom, wskazując, że stypendja te winny znajdować się w rękach zakładów naukowych, nie zaś gubernatorów, — jak również, że udzielane są one prawie wyłącznie uczniom narodowości rosyjskiej.

Poseł kowieński Zawisza z cyframi w rękę wskazywał, że stypendja rozdzielane są niesprawiedliwie, nieodpowiednio do procentu Polaków w kraju, oraz do procentu Polaków w szkołach.

Pos. Harusewicz zwracał uwagę, że cały ten sposób asygnowania pochodzi z czasów ostrej walki przeciwko żywiołowi polskiemu, a więc, obecnie powi-

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

plagi, przyszcze, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

**Pasta do twarzy**

wynalazku aptekarza

**Jana Niwińskiego.**

Na uniknięcie nasiadownictwa, każda pudełko opatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

**Jan Niwiński.**

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach

Dzisiejszy numer składa się

8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 27 listopada 1911.

Dziś: Wirgiusza.

Jutro: Mąsweta.

nien on być skasowany. Pomimo to, punkt ten przyjął zwykłą większością.

Pozycję tej bronii przedstawił rząd Zujew, dowodząc, że stypendja wydawane są i katolikom, jednak przytoczone przezeń dane potwierdziły w zupełności cyfry posta Zawiszy.

Okazało się, że z 50 stypendjów rozdano: katolikom—3, luteranom i mahometanom po 1, prawosławnym—45.

Następnie omawiano pozycje na utrzymanie internatów dla osadników w gub. kowieńskiej. Przeciwno temu gorąco wystąpił poseł Zawisza, dowodząc, że internaty są zupełnie zbędne. Ludność prawosławna jest doskonale zabezpieczona i uprzywilejowana, bogatsza od katolickiej. Poseł Parczewski wniósł poprawkę, aby sumy powyższe asygnowano bez różnicy wyznania i narodowości, którą odrzucono, natomiast przyjęto poprawkę posta Dymyza, aby asygnowania pozostawić w mocy aż do chwili zaprowadzenia w gub. kowieńskiej pełnej sieci szkolnej.

Następnie przyjęto punkt o subwencji 500 rubli rocznie dla prawosławnego bractwa św. Ducha w Wilnie, zaś punkt o subwencji 100 rubli rocznie dla klasztoru w Krasnostoku gub. grodzieńskiej na wniosek Antonowa odrzucono na tej zasadzie, że klasztor już i tak jest dostatecznie zabezpieczony.

Projekt zniesienia general-gubernatorstwa kijowskiego referował Suwczynski.

Projekt przyjęto bez dłuższej dyskusji; jedynie przy dwóch punktach postawie Parczewski i Dymyza założyli protest, a mianowicie przy punkcie, przenoszącym na gubernatorów funkcje wyjątkowe general-gubernatorów, oraz przy punkcie, nadającym gubernatorom dyskrecyjną władzę w stosunku do przedstawicieli w językach nierosyjskich. Postawie polscy przeprowadzili niedawno w tej kwestji obszerną dyskusję przy identycznym projekcie o general-gubernatorstwie wileńskim najzupełniej bezskutecznie, wobec tego uznali za dostateczne złożenie protestu.

## Dr. Schweninger o Bismarcku.

Na zaproszenie wiedeńskiej „Uranji“, profesor monachijski dr. Ernest Schweninger, długoletni lekarz, przyjaciel i doradca żelaznego kanclerza, wygłosił odczyt pod tytułem: „W domu Bismarcka.“

Do tego domu wszedł w r. 1880, wezwany z Monachium na poradę. Bismarck dotknięty był podagrą i obciążony nadmierną tuszą.

Wtedy po raz pierwszy dr. Schweninger zastosował swój system obchudzający. Kazał dać kanclerzowi słowo honoru, że przez dziesięć miesięcy stosować się będzie niewolniczo do jego przepisów, choćby wszyscy inni lekarze i cała rodzina usiłowała go od tych odwieść. Po upływie tego czasu, waga Bismarcka z 236 funtów pruskich, spadła na 176 t., obwód w pasie zmniejszył się o 80 centymetrów.

Przez owe dziesięć miesięcy lekarz nie widział pacjenta ani razu i nie korespondował z nim wcale. Jego recepta przewidywała z góry i zapobiegła wszelkim komplikacjom.

Następnego roku dr. Schweninger z równie dobrą skutkiem miał w swej kuracji syna kanclerza hr. Wilhelma. W 1882 wezwano go znowu z Monachium do kanclerskiego pałacu w Berlinie. Księżną z córka, hr. Rantzau, oczekiwały z niepokojem wyniku konsultacji, a nie tylko ze względu na orzeczenia lekarskie.

Pacjent i doktor byli zarówno gwałtowni. Panie bały się, aby kanclerz nie wyrzucił za drzwi Schweningera, jak to swego czasu uczynił z ks. Gorczakowem. Obawy nie sprawdziły się, Bismarck poddał się badaniu, wysłuchał diagnozy, wreszcie rzekł:

— Teraz widzę różnicę pomiędzy panem a poprzednimi lekarzami: pan mnie weźmiesz za rękę, ja ich brałem. Dawniej, skutkiem strasznych cierpień wątrobianych, wstrzykiwano księciu morfinę.

Schweninger tego zaniechał. Poczytał sobie despotycznie, regulował życie pacjenta, odwoływał ministerjalne narady. Jego poprzednicy przypuszczali, że

na wątrobie zbiera się wród, niektórzy nawet wspominali o raku. Schweninger stosując zimne nacierania i kurację mleczną, zmniejszył ból.

Po paru miesiącach okazało się, że niema wródu, lecz są kamienie wątrobiane. Gdy organizm je odrzucił, chory uczuł znaczne polepszenie. Doktor był despotyczny, nie odstępował od pacjenta, kontrolując jego żywienie, jego zajęcia, jego sen, przyczem sam osłabł do tego stopnia, że dostawał zawrotów głowy. Bismarck uprosił go, aby choć na parę godzin wyjechał do Grunwaldu. Za jego powrotem oznajmił mu:

— Skorzystałem z pańskiej nieobecności, aby wypić siedem szklanek ulubionej maślanki.

— W takim razie jestem tu niepotrzebny. Dziś wieczorem odjeżdżam — rzekł na to Schweninger.

Zadne prośby nie zdołały go odwieść od tego postanowienia.

Wszyscy zasiedli do wieczerzy w nastroju grobowym. Nagle Bismarcka chwyciły straszne bóle. Musiał wstać od stołu i położyć się. W największych męczarniach spojrzął na zegarek i rzekł do Schweningera:

— Czas już na kolej.

— Właśnie, że nie pojedę — huknął lekarz. — Nie jestem takim gburem, jak książę, aby go w chorobie opuszczać.

Pogodzili się. Żelazny kanclerz poddał się znowu kuracji. Stosował się do bardzo ścisłej diety, leżał godzinami całami, a gdy sił nabral, z doktorem odbywał spacerować piesze i konne.

Bóle, spowodowane przejściem kamieni żółciowych, ustąpiły. Wyleczył się też Bismarck z zapalenia żył.

Nieraz jeszcze pomiędzy lekarzem a pacjentem dochodziło do utarczek. Bismarck nazywał go swoim — weterynarem.

— Szkoda, że nie mogę obchodzić się z księciem, jak z jakimś innym bydłem — odpowiadał mu na to Schweninger.

W zakończeniu, prelegent opowiada, że trzy razy widział żył w oczach Żelaznego kanclerza: po śmierci Wilhelma I, po śmierci księżnej i po — otrzymaniu dymisji.

## O wydawanie przestępców.

Pomiędzy Rosją i Japonją stanął traktat o wzajemnem wydawaniu przestępców podpisany w Tokio dn. 1 czerwca r. b., a obwieszony świeżo w nr. 178 „Zbioru Praw“, pod pozycją 1667: W myśl traktatu oba rządy mają sobie wzajem wydawać takich przestępców, którym grozi kara powyżej roku więzienia, z wyłączeniem atoli przestępców politycznych; z tych bowiem ulegają ekstradycji jedynie oskarżeni o zamach na osobę lub cześć monarchów i członków ich rodzin. Wydanie nie nastąpi, jeżeli przestępca, za dany czyn przestępny poniósł już karę w jednym państwie. Władze rosyjskie lub japońskie, żądając wydania przestępcy, winne załączyć z tożsaczeniami na język angielski lub francuski dokumenty sądowe, świadczące o pociągnięciu danej osoby do odpowiedzialności sądowej lub za padłem jej skazaniu. W specjalnym dodatku do powyższej umowy zastrzeżono, że przez wyraz terytorjum państwa należy rozumieć zarówno kraje, pozostające pod bezpośredniem zwierzchnictwem danego państwa, jak i ziemie, będące w wyłącznym jego zarządzie (np. Korea lub połwy eo kwantunski).

## Pamiętniki przywódcy socjalistów angielskich.

Jedną z sensacji sezonu wydawniczego w Anglii są pamiętniki głośnego przywódcy socjalistów angielskich, Henryka Hyndmana, które się świeżo ukazały pod tytułem: „Wspomnienia z życia awanturniczego“.

Książka ta jest ciekawa nie tylko ze względu na interesujące i mało znane dotąd szczegóły dziejów powstania socjalizmu w Anglii, ale przykuwa też uwagę rozmaitością i bogactwem sylwetek ludzi, z którymi życie zetknęto Hynd-

mana w ciągu jego kilkudziesięcioletniej drogi życia publicznego.

W momencie, kiedy Hyndman, nawrócony przez Karola Marxa, rozpoczął swą pracę agitacyjną, zdawało się, że doktryna kolektywistyczna nie ma w Anglii żadnych widoków powodzenia. Sceptycznie przez długi czas spoglądano na wysiłki moralne i materialne Hyndmana, który zdołał jednak stworzyć silną partję i urobić dla niej stanowisko w życiu publicznem i parlamentarnem.

Hyndman należał do „kolektywistów amatorów“ i długo walczyć musiał, aby pozyskać zaufanie klas, najbardziej w pracy jego zainteresowanych. W roku 1884 powstało pierwsze w Anglii pismo socjalistyczne p. t.: „Sprawiedliwość“, założone przez Hyndmana i jego przyjaciół: poetę i rysownika Willjama Morrisa, dziennikarza Huberta Blanda i dramaturga Bernarda Shaw'a. Wszyscy ci współredaktorowie, gentlemen wyrafinowani i wytwornie ubrani, stali się jednocześnie kolporterami „Sprawiedliwości“.

Ze zdziwieniem zauważyli przechodnie na jednej z ruchliwszych ulic Londynu pewnego popołudnia grupę tych eleganckich panów, którzy w towarzystwie niemieckiej eleganckiej dam wywoływali głośno tytuł nowego pisma i zachęcali do jego nabycia. Każda z tych osób trzymała pod pachą paczkę egzemplarzy pisma i szła w zawody z najspółsiłymi roznosiicielami gazet. Ci wytworni kolporterzy — byli to właśnie współredaktorowie pierwszego w Anglii pisma socjalistycznego i ich żony, a reż pośród nich widział Henryk Hyndman.

Po tej angielskiej reklamie nastąpiła jednak iscie angielska cierpliwość i wytrwałość, która doprowadziła Henryka Hyndmana do rezultatów wiadomych. Dzieje tyłu wysiłków, zacieklej, walk ostrych, prowadzących nieraz do przerywania więzów przyjaźni i koleżeństwa, zajęcia często zabawną, ale częściej bolesną — opowiada Hyndman w swych „Wspomnieniach“ z idealnym spokojem ze sprawiedliwością zrównoważoną, z gorącym uznaniem dla dawnych towarzyszy, z których wielu życie oddzieliło od Hyndmana w sposób brutalny i bolesny.

Na uwagę zasługują plastyczne i niezwykle subtelne sylwetki jednostek wybitnych, jak Garibaldi'ego, w którego szeregach Hyndman walczył w roku 1866, Marxa, John Burnsa, Clemenceau, Bernarda Shaw'a i wielu innych.

Przytoczymy tu anegdotę, jaką Hyndman opowiada o Marxie, z czasów kiedy twórca doktryny socjalistycznej mieszkał w Londynie.

Nędzka zajrzała wtedy do domu Marxa i kiedyś pod wieczór, bez grosza w kieszeni na obiad choćby najskromniejszy, Marx postanowił zastawić u lichwiarza nakrycie srebrne. Na nakryciach tych wyrte były przepyszne herby przodków jego żony, wywodzącej się ze świetnej rodziny szkockiej Campbellów.

„Przed niedzielą, żyd cudzoziemiec o zaufanej brodzie i włosach, w ubraniu zniszczonem, niosący wspaniałe srebra z herbami świetnymi — była to niewątpliwie całość mocno podejrzana“.

„Lichwiarz zawezwał policję, która poddała autora „Kapitału“ badaniu natychmiastowemu“.

Wszelkie wyjaśnienia Marxa przyjęte były sceptycznymi wybuchami śmiechu i w rezultacie zamknięto go w celi. Dwa dni tam przesiedział, dopóki nie dowiedzieli się o jego niedoli przyjaciele, którzy poświadczyli, że wbrew wszelkim pozorom — aresztowany Marx jest prawym właścicielem srebra z herbami.

## Aresztowanie dyrektorów Banku.

O aresztowaniu pp. Jana Deskura i Zygmunta Poznańskiego, dyrektorów lwowskiego Banku parcelacyjnego w likwidacji, donoszą pisma lwowskie, co następuje:

Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratorji państwa, a przeprowadził je sędzia śledczy, p. Paklikowski, w asystencji komisarsza policji. Sędzia śledczy pojechał najpierw do mieszkania dyrektora Deskura.

Dyrektor Deskur udał się za sędzią śledczym do czekającej przed do-

mem dorożki. Następnie udali się, sędzia śledczy i komisarz policji, do mieszkania dyrektora Zygmunta Poznańskiego, którego również aresztowali. Obaj resztowani znajdują się w więzieniu śledczym przy ul. Batorego.

Powodem aresztowania jest sprawa małwersacji w Banku parcelacyjnym. Po legafy one na tem — jak donosi „Gazeta Poranna“ — że za złe interesy, których powodu Bank ponosił szkody pobierać mieli porokawiczne, gdy tymczasem interesy pewne załatwiali na własny rachunek.

Po przesłuchaniu dyrektorów Banku parcelacyjnego, Deskura i Poznańskiego sędzia śledczy oświadczył im, że zawieszony nad nimi areszt śledczy.

Nazajutrz po aresztowaniu sędzia śledczy, dr. Paklikowski, zaczął przesłuchiwanie aresztowanych. Pierwszego sprostowania dyrektora Poznańskiego, który zeznawał przez całą godzinę. Dyrektor Deskur oświadczył, że jest tak silnie podniecony, iż nie może mówić, że z znaną spiszę i doręczę je sędziemu. Za razem okazała się potrzeba wyjaśnienia niektórych szczegółów, wobec czego sędzia Paklikowski poprosił do siebie telefonicznie syndyka Banku parcelacyjnego, adwokata dr. Kolischera, w którego też obecności nastąpiła później konfrontacja Poznańskiego z Deskurem.

Gdy ukończono tymczasowe przesłuchanie dyrektora Poznańskiego, osprzawadzono go pod strażą dozorcę więzienną, w aresztanckiej już czapce w głowie, do więzienia.

„Gazeta Wieczorna“ pisze: Sędziwo szło powolnie, ale stanowczo i konsekwentnie naprzód w wytkniętym kierunku. Kto choćby tylko powierzchownie przypatrzył się sprawie Banku parcelacyjnego, pojmie, że rozmiary materiału śledczego musiały sprawę przeciągnąć. Orzeczenie znawców obejmowało 60 arkuszy pisma.

Wreszcie akta całej sprawy zostały wroczone w r. b. prokuratorowi Frankemu i od tego czasu sprawa pozostała w zawieszaniu. Wreszcie przyszło — widocznie na zarządzenie prokuratora Frankiego — do aresztowania dyrektorów Deskura i Poznańskiego.

Obronę podjęli dr. Grek i dr. Frankner. Dr. Grek wniósł do izby radni przeciw w sprawie aresztowania.

Pomimo tak silnych poszlak przeciw pp. Deskurowi i Poznańskiemu sprawa nie wydaje się jasną. Gdy w swoim czasie bank parcelacyjny, kreastronictwa ludowego, znalazł się w trudnościach, a potem w likwidacji, nie było żadnych osobistych zarzutów przeciw dyrektorom tego banku. Po paru latach dopiero wyłonili się one, gdy tymczasem z różnych stron wytaczano walkę polityczną przeciw ludziom, kierującym interesami banku parcelacyjnego.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że pp. Deskur i Poznański byli ludźmi bardzo szanowanymi i zajmującymi wybitne stanowiska w życiu społecznem Lwowa. P. Zygmunt Poznański pochodzi z Królestwa. Był w swoim czasie adwokatem w Warszawie. Zamieszany w ruchy polityczne, po powrocie z stania emigrował. Zygmunt Poznański znany jest także w świecie nauki jako tłumacz „Kapitału“ Marxa.

Bardzo charakterystycznym jest i jaką radością narodowo-demokratyczne „Słowo Polskie“ przyjęło ten fatalny, bądź co bądź, wynik śledztwa.

Organ endecki tak pisze, między innymi:

„Poruszyliśmy przed paru dniami sprawę śledztwa, toczącego się od dłuższego czasu bez żadnego rezultatu widocznego, z powodu wielkich nadużyć popełnionych w „dziele“ p. Stapińskiego, w banku parcelacyjnym. Powątpiewania nasze, iż śledztwo wlecze się nie tylko z powodu nagromadzonych trudności, ale że ktoś stara się hamująco działać, wywołały aż sprostowania urzędowe. Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy sensacyjną wiadomość, że dochodzenia wstępne narazie ukończono.“

Śledztwo dotychczasowe wykryło podobno olbrzymie nadużycia, oszustwa i sprzeniewierzenia idą podobno na miliony. Stało się zadość zatem sprawiedliwości. Widać z faktu śledztwa i więzienia winnych, iż nadużycia były tak wielkie, a dowody winy tak niezbitne, iż

mimo wszelkich wpływów politycznych (?), aby sprawę tę uciszyć, lub przynajmniej rozmiar jej zmniejszyć, „musiała ostatecznie zwyciężyć zdrowa opinia publiczna“.

## Marjan Jasieńczyk

(Wacław Karzewski).

W Krakowie, jak donosiliśmy w sobotę, zmarł występujący pod przybitką Marjana Jasieńczyka, ś. p. Wacław Karzewski. Uczeń Adolfa Dygasieńskiego, podążył jego śladami, ukochawszy nie tylko literaturę i sztukę, ale i świat zwierzęcy, którego stał się rzecznikiem.

Urodzony w roku 1855 z Feliksa i Justyny z bar. Heydlów, w Woli Siemieńskiej, w radomskim, wychował się Wielgiem, które upamiętnił. Nauki domowe odbywał pod kierunkiem Dygasieńskiego, poczem oddany został do szkół w Krakowie.

Skończywszy studia przemysłowo-handlowe, osiadł na wsi i zajął się gospodarstwem przeplatając literaturą. Ociągnęła go wreszcie od ziemi. Pracował najprzód w „Gazecie Radomskiej“, wreszcie osiadł w Warszawie, wstąpił do redakcji „Kurjera Warszawskiego“, gdzie pisywał teletony, nowele i pełne werwy artykuły, sprawozdaniami literackimi zasilając jednocześnie „Gazetę Polską“ i „Bibliotekę Warszawską“.

W r. 1887 wydał pierwszy tom nowel p. t. „Drobiazgów garść“. Zyskały wielką poczytność. Wkrótce potem na konkursie im. Bogusławskiego, ogłoszonym przez „Gazetę Polską“, otrzymał pierwszą nagrodę za dramat p. t. „Lena“, grywany do dziś dnia na scenach polskich.

Drugim utworem, który rozgłosił jego imię, była powieść: „W Wielgiem“, drukowana w „Bibliotece Warszawskiej“ i w „Nowej Reformie“. Odbiło się w niej, jak w zwierciadle, głębokie przywiązanie autora do ziemi, odczucie jej powabów, słyszal głosy idące od lasów, łąk i ruczajów i potrafił na strunach swej liry wyśpiewać wszystkie uroki wsi polskiej.

Umiał też malować życie zwierząt, czego dowód dał w ślicznej noweli p. t. „Jadam i Jewa“, nieustępującej utworom Prusa, Dygasieńskiego i Kiplinga.

Barwność stylu sprawiała, że co-łasko napisał, cieszyło się poczytnością: tak samo powieści, jak artykuły, jak

korespondencje, przysyłane do „Słowa“, „Kurj. Warsz.“ i „Czasu“ krakowskiego i in. ze Szwajcarii, gdzie od roku 1898 osiadł na stałe, początkowo w Genewie, zaś od r. 1900 w Raperswilu. Do niedawna zajmował stanowisko bibliotekarza w Muzeum polskim.

Zmarł z powodu raka w gardle.

## Wiadomości ogólne.

○ **Sprawy łowieckie.** W komisji łowieckiej Izby państwowej w tych dniach odbędzie się drugie czytanie projektu nowej ustawy łowieckiej, złożonej Izbie przed ferjami letnimi przez główny zarząd rolnictwa. W tym nowym projekcie jak wiadomo, członkowie komisji w pierwszym czytaniu zniesli cenzus posiadania pewnego obszaru, praktykowany obecnie dla myślistwa w Królestwie (150 morgów) i w gub. nadbałtyckich. Przeciwno temu zniesieniu jako grożącemu zupełnemu wytrzebieniu zwierzyny i niemożnością jej racjonalnej hodowli, oponował poseł H. Świecicki. Sprawa ta ma bardzo ważne znaczenie dla naszego zwierzostanu i dla posiadaczy ziemskich, ile że nowa ustawa ma zastąpić obowiązujące obecnie w Królestwie specjalne przepisy o polowaniu z r. 1871.

## Ze świata.

□ **Następca tronu w areszcie.** „Excelsior“ paryski otrzymał od swego korespondenta berlińskiego telegram, w którym donosi, że cesarzewicz niemiecki zmuszony był odmówić zaproszeniu na polowanie księcia Pszczyńskiego, ponieważ cesarz Wilhelm za zachowanie się cesarzewicza w parlamencie podczas mowy Heydebranta, skazał przyszłego władcę Niemiec na trzydziestodniowy areszt domowy.

Wiadomość tę podaliśmy na odpowiedzialność paryskiego „Excelsiora“.

□ **Kazirodztwo.** W miasteczku Lgowie zaaresztowano niejakiego Siemanowskiego, zarządzającego działem gospodarczym w Tow. Maryjskim, oskarżonego o utrzymywanie stosunku kazirodczego z dwiema własnymi córkami. Starsza, 18-letnia jest już matką dwojga dzieci, młodsza 13-letnia, jest uczennicą progimnazjum.

□ **Aresztowanie handlarzy żywym towarem.** Na dworcu katowickim aresztowano jakąś parę przybyłą z Sosnowca. Rzekome to małżeństwo wiozło 4 młode dziewczęta w wieku od lat 14—16. Po dokładnym zrewidowaniu i przejrzeniu legitymacji, okazało się iż aresztowany nazywa się Fuks i pochodzi z Mińska, ze skonfiskowanych listów dowiedziano się, iż F. jest znanym handlarzem żywym towarem a 4 dziewczęta, które z nim jechały, miały być wywiezione do Ameryki południowej.

□ **Strajk modniarek.** Wczoraj wieczorem odbyło się w Berlinie wielkie zgromadzenie pracownic konfekcji damskich w Berlinie.

Uchwalono jednomyślnie rozpocząć strajk wobec niespełnienia postanowionych żądań ekonomicznych przez właścicieli.

Strajk obejmie około 50 tysięcy pracownic.

## Z Cesarstwa.

△ **Przeciwko komitetowi rodzicielskim.** Członkowie komitetu rodzicielskiego troicko-sawskiej szkoły realnej nadesłali postowi syberyjskiemu, Niekrasowowi, telegram, w którym donoszą, że władze miejscowe w przeciągu 2 i pół miesiąca nie zatwierdzają wyborów nowego komitetu rodzicielskiego.

△ **Monarchiści moskiewscy.** Na zebraniu monarchistów moskiewskich związkowiec Orłow dzielił się wrażeniami z audjencji u ministra Makarowa. Minister, zdaniem Orłowa, przyjął go przyjaźnie. „Kokowcow i Makarow, mówił Orłow, są to tacy ludzie, że wszyscy iście rosyjscy przy nich nie doznają obrazy“. Na wniosek Orłowa, do Makarowa wysłano telegram gratulacyjny.

## Z LITWY I RUSI.

× **Brak lekarzy.** W gub. wolińskiej wakuje obecnie 12 posad lekarzy ziemskich. Najsilniej brak pomocy lekarskiej odczuwa pow. krzemieniecki, w którym od dawna już nie ustają epidemia tyfusu, szkarlatyny i dyfterytu.

× **Wielki pożar.** W Białymstoku wynikł wielki pożar w garbarni

braci Mareinów. Spaliła się cała kamienica trzypiętrowa z urządzeniem fabrycznym. Straty wynoszą 300,000 rb. Kilkudziesięciu robotników zostało bez pracy.

## Wiadomości krajowe.

+ **Dr. Stanisław Markiewicz.** W sobotę zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych lekarzy warszawskich, znany działacz społeczny, twórca Kolonii letnich, ś. p. dr. Stanisław Markiewicz.

Urodzony w 1839 r. w Rawie, po skończeniu gimnazjum rozpoczął studia na wydziale lekarskim w Warszawie, następnie wyjechał za granicę i uczęszczał na uniwersytety we Wrocławiu, Würtzburgu, Pradze i Wiedniu.

Powróciwszy do kraju, osiadł najpierw w Tomaszowie Rawskim, potem został lekarzem fabrycznym w Soczewce, gdzie praktykował lat kilkanaście.

Przed 40-tu laty przybył do Warszawy, dla której zdrowotności zaczął pracować z całym zapalem wiedzy fachowej.

Wielką zasługą ś. p. d-ra Markiewicza było popularyzowanie energiczne projektu kanalizacji Warszawy; od chwili założenia komitetu kanalizacyjnego był stałym jego członkiem.

Następnie dr. Markiewicz przyłożył czynną i skuteczną w wyniki dobroczynne rękę do dzieła Kolonii letnich. Instytucja ta zapisała się złotymi głaskami w życiu Warszawy. Jako przewodnik tej instytucji, dr. Markiewicz przyczynił się do jej rozwoju i kwitnącej działalności.

Niebawem dr. Markiewicz objął godność prezesa Towarzystwa lekarskiego i stanowiska naczelnego lekarza koleji warszawsko-wiedeńskiej.

Całe życie upłynęło mu na owocnej pracy społecznej.

+ **Tow. naukowe.** W sobotę odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie warszawskiego Towarzystwa naukowego w gmachu własnym ofiarowanym przez Józefa hr. Potockiego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa odczytał sekretarz generalny p. Fr. Puławski.

Na członka honorowego i protektora wybrano Józefa hr. Potockiego, na członków rzeczywistych pp. Szymona Askanazego, Jana Kucharzewskiego i Manfreda Krydla.

6)

## Za kordonem...

Czy nie leplejby było wejść — jako żywioł bardziej uświadomiony — w tutejsze masy strudzone i pchać je ku wyzwoleniu, miast tracić czas i siły na załatwianiu porachunków partyjnych? Powiedz, czy nie mam racji?..

— Ej, ty moralisto niepoprawny! Wchłonięcię galicyjskie bagienko i już wchłonęło, nie takich.. Ale wiesz, co ci powiem?

— Gadał, lecz ady coś mądrego!..

— To się wie samo przez się! Albo c kiedy powiedziałem co niemądrego? Tak samo i teraz. Oto chcę ię dziś prosić, byś mi pozwolił przemieszkać u siebie do jutra. Wszakże sam mieszkasz?

— Tak, sam. Ale czemu tylko do jutra?

— Bo widzisz — mój ty niefortunny nadmoralisto — jutro zrana wprowadzam się do falansteru, zwanego, mniejsza o to, słusznie czy niesłusznie, „szpitalem miejskim“, w którym, jak sądze, — w imię ludzkości, — nie omieszkaż mi złożyć wizyty. Patrzi!

To mówiąc, ukazał zdumionym oczom Boika list z poleceniem dektera do umieszczenia w szpitalu.

— Coż ci jest, prawdę mówiąc? Zawsze byłeś zdrów.. Wyglądasz labdo, ale jeszcze jako tako..

— No, no.. tylko się nie zgorz, mości książe niezłomny. Widzisz bezbutowcze kochany, nie każdy chory leży w szpitalu. A zaś komu brak w kieszeni korony i nie zarobić nie może, bo go nienawidzą „rodacy“, ten nie ma wiele do wyboru i nie powinien się zanadto ceremonizować z tymi drapichrustami..

Trzeba mieć głowę!

— To też widzę, że masz głowę i podziwiam.. — z uśmiechem rzekł Bolek. — Cóż jednak będzie, gdy cię jaka siostra miłosierdzia z ateizmu na katolicyzm pocnie nawracać, albo da ci żywoty świętych do ręki?..

— No, co to, to nie. Meri bien.. „Całuję rączki, padam do nóżek“.. Powiem wtedy daj mi, siostrze, do czytania „Różę“, przewodnik „tańców“ współczesnych.. Byłem, widzisz siostrzyczko, zapalonym tancerzem, poślizgnęła mi się noga, wpadłem w jamę, i teraz oto pokutuję w szpitalu..

— Czy sądzisz, że cię zrozumie? Że ją przekonasz?

— Czy zrozumie.. — nie wiem. W każdym razie będę miał spokój. Servus!

— Bądź zdrów..

\* \* \*

Przysiadło się kilku malarzy. Ich błazeństwa na chwilę rozproszyły gdzieś smutek.

Spojrzeni sobie na buty.

— Jak widzę, jesteście panowie weseli pasażerowie.

— A i pan też, bo buty nie lepsze od naszych..

— A czemu się panowie trudzicie? Jeżeli się nie mylę, to mam przyjemność rozmawiać z malarzami.

— Przedewszystkiem, — mój panie, — zdychamy z głodu, a potem dopiero malujemy nagie kobiety..

— Jakto. Malujecie, panowie, tak intratne obrazy i zdychacie? Dziwię się, ja zdycham ale ja to co innego, ja jestem zbojkotowany przez „sodaków“ emigrant..

— Mój panie! Czy pan niewiesz, że każdy porządny człowiek zdycha z głodu w Krakowie? — rzekł ten, co miał całą warstwę farby zielonej na kapeluszu.

— A to ciekawe odkrycie! Na czemuż to panowie operacie to artystyczne, bajeczne kolorowe twierdzenie?..

— Mój panie! Masz oto przykład. Wiadomo chyba panu, że porządny malarz przedstawia prawdę w sztuce. Prawda jest naga. Symbolem jej jest naga kobieta. Malarz porządny zawsze tęskni do namalowania choć raz w życiu pędzlem porządnej nagiej kobiety. Swinia tylko maluje konie, cielęta i świnię. A ponieważ tak zwane porządne kobiety nie oddają się nigdy ludziom, co mają wykrzywione obojęty, i nietylko że się nie oddają, ale nawet pozować im nie chcą, więc też teraz łatwo zrozumiesz, mój panie, dlaczego uczołwy malarz — nie żadna swinia, która maluje koguty, kury indyki — nie mając pod ręką żadnej kobiety do aktu — musi zdychać z głodu..

— Ciekawa logika — odrzekł Bolek we soło..

(C. d. n.)

Przemawiali pp. Józef hr. Potocki Fr. Puławski, Wł. Smoleński i Z. Weiberg. Wleczorem w sali Bristolu odbyła się uczta.

### Postanowienie obowiązujące

dla stróżów domu i stróżów nocnych m. Łodzi, wydane na zasadzie punk. 1 i 2 par. 15 praw o wzmocnionej ochronie.

§ 1. Właściciele domów i niezabudowanych nieruchomości w celu zachowania kolejnych dyżurów na ulicach i wypełnienia zadań policji, co się odnosi do dozoru nad porządkiem wewnątrz i zewnątrz nieruchomości, obowiązani są trzymać stróża; do osobistej zaś obrony mieszkańców i ich mienia w nocy obowiązani są trzymać nocnych stróżów, lub też spełniać ich obowiązki osobiście, po kolei, specjalnie wyznaczonej przez policmajstra.

Uwaga 1. Gubernatorowi przysługuje prawo, względnie do miejscowych warunków, żądać więcej niż jednego stróża na dom, jednocześnie zaś mniej zamożnym właścicielom domów, pozwałać trzymać jednego ogólnego stróża na kilka domów i placów, lub też pozwolić gospodarzowi osobiście spełniać te obowiązki.

Uwaga 2. Nocni stróż, zaaprobowani przez policmajstra, mogą być wynajęci przez kilkunastu gospodarzy wspólnie, i w tym celu miasto powinno być podzielone przez naczelnika policji na odpowiednie rewiry, liczbę których zatwierdza gubernator.

Uwaga 3. Czas dla dyżurów stróżów domów i nocnych stróżów określa gubernator, w wyjątkowych zaś wypadkach i policmajster, o czym bezzwłocznie powinien donieść gubernatorowi.

§ 2. Na stróżów domów i nocnych stróżów mogą być przyjmowani ludzie, pod każdym względem prawomyślni, nie młodsi nad lat 25 i bez tych ułomności fizycznych, któreby im przeszkadzały w wypełnianiu ich obowiązków.

§ 3. Każdy właściciel realności, chcący nająć stróża domu lub też nocnego stróża, winien podać o tem piśmienne podanie do policmajstra z wymienieniem kandydata i nie ma prawa przyjmować go dopóty, dopóki nie nastąpi zatwierdzenie kandydata przez odpowiednie władze.

§ 4. Właściciele domów, lub też osoby, zastępujące ich, obowiązani są dać stróżowi suche i wygodne mieszkanie w tymże domu, z wygodnym do niego dostępem, tylko na parterze, z napisem na drzwiach w rosyjskim i polskim językach „stróż“, jak również ciepłą odzież (kozuchy) i ciepłe obuwie do użytku podczas dyżurów przy zimnej pogodzie.

§ 5. Obowiązki stróżów domów i nocnych stróżów określają się w specjalnych instrukcjach gubernatora.

§ 6. Stróż domowy i nocni stróż obowiązani są ściśle stosować się do wydanych dla nich instrukcji.

§ 7. Stróż domowy i nocni stróż podczas spełniania zleconych na nich obowiązków policyjnych podważać się tylko miejscowej policji, której rozkazy są dla nich obowiązujące; dlatego też osoby, wynajmujące stróżów nie mają prawa dawać im zieceni, które mogłyby przeszkadzać w wypełnianiu w swoim czasie tych obowiązków.

§ 8. W razie żądania policmajstra zwolnienia stróża, lub też zamiany go innym, właściciele domów, lub osoby ich zastępujące, obowiązani są żądanie to wypełnić w przeciągu 15 dni, w wyjątkowych zaś razach usunąć stróża bezzwłocznie.

§ 9. Osoby niezadowolone z żądania policji o zmianie stróża, mogą się skarżyć na takie żądanie do gubernatora.

§ 10. Winni przekroczenia niniejszego postanowienia karani będą administracyjnie grzywnami w wysokości do 500 rubli, lub też aresztem do trzech miesięcy.

Niniejsze postanowienie ma moc obowiązującą od dnia opublikowania go. Warszawa, 9 (22) listopada 1911.

(Podpisano) Warszawski generał-gubernator, generał-adjutant

Skał on.

(a)

### Literatura i prasa.

Nowy organ postępu. W Siedlcach gubern. powstało wychodzić dekadami czasopismo „Głos Prawdy“ prowadzone w duchu wybitnie postępowym. Trzy wydane numery robią dodatnie wrażenie. Jako redaktor podpisuje pismo p. Stanisław Raczynski, adwokat miejscowy. Nowemu piśmie życzymy powodzenia.

### Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na czwarte z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

#### w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

we wtorek 28 b. m.

wybrałiśmy wspaniały utwór Gerharda Hauptmana p. t.

### „Bobrowe futro“

W sztuce tej genialny dramaturg niemiecki poddaje ostrej satyrze urzędników policyjnych państwa „bojaźni bożej“

Prócz głębokiego podłoża społecznego znaczenia, jakie znajdujemy w wymienionej sztuce, jest tam wiele scen, tryskających oryginalnym, nie tuzinkowym humorem.

Rzadki to utwór w dzisiejszej literaturze dramatycznej, to też nie wątpimy, że prenumeratory nasi wypełnią to przedstawienie po brzegi.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Łoże po rb. 1.80.	
Krzeseła w 1, 2 i 3	— 60 kop.
„ 4, 5, 6 i 7	— 48 „
„ 8, 9, 10, 11 i 12	— 42 „
„ 13, 14 i 15	— 37 „
„ 16, 17 i 18	— 32 „
„ pozostałe	— 27 „
„ boczne bliższe	— 40 „
„ dalsze	— 32 „
„ najdalsze	— 25 „
Balkon 1 rz.	— 35 „
„ 2 i 3	— 30 „
„ 4 i 5	— 25 „
„ 6, 7 i 8	— 20 „
Galerja numerowana	— 20 „
Nienumerowana	— 12 „

Szatnia i programy bezpłatnie.

### KRONIKA.

— (p) **Wobec drożyzny** produktów żywnościowych magistrat łódzki wznowił wydawanie informacji periodycznych o cenach tych produktów, a przede wszystkim o cenach mięsa i chleba, określonych na zasadzie deklaracji specjalnych, podanych przez piekarzy i rzeźników.

Listy cen produktów żywnościowych rozklejane będą na rynkach i w halach targowych.

— (n) **Rewizja akcyzy.** Urzędnik wydziału akcyzy, Czysiakow, wykrył nieprawą sprzedaż napojów alkoholowych w dwóch miejscach. W mieszkaniu Józefa Szyndler przy ulicy Targowej nr. 65 i w domu przy ulicy Przędzalnianej nr. 18 u Antoniego Pisuga, gdzie znaleziono po kilka butelek spirytusu.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— (n) **Nowe fabryki.** Piotrkowski rząd gubernalny zatwierdził plany budowy nowych fabryk w Łodzi: fabryki sody oczyszczonej, fabryki majoli, stołarni mechanicznej i fabryki wyrobów glinianych.

— (r) **Na szkołę rzemiosł.** Zarząd łódzkiej szkoły rzemiosł, pozostającej pod opieką chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, rzadko zwraca się do dobroczynności publicznej o pomoc, chociaż rozporządza środkami bardzo skromnymi i mimo to, że szkoła ta wydała już wielu użytecznych pracowników i dobrych obywateli kraju.

Obecnie z powodu braku funduszy, zarząd szkoły musi pukać do serc łódzian. Nie urządza przecież kwest,

nie prosi o ofiary — ale w niedzielę 3 grudnia za ową przedstawienie nadzwyczajne na rzecz szkoły.

Wystąpi na niej głośna w Europie tancerka klasyczna Artemida Colonna i barytonista włoski p. Inerio Konstantini. P. Colonna przy dźwiękach melodji Glucka, Chopina, Verdiego, Gounoda i Bizeta wykona szereg tańców klasycznych, ktorymi zachwycała całą niemal Europę.

Bilety na to przedstawienie są do nabycia u dyrektora Wella (ul. Piotrkowska nr. 301), od czwartku zaś w cukierni Roszkowskiego.

Przedstawienie odbędzie się w sali Koncertowej.

— (a) **Zamknięcie browaru.** Browar pod firmą „Salvator“, przy ul. Widzewskiej nr. 79, został zamknięty przez administrację browaru, na czas nieokreślony.

— (a) **Poszczególne zebrania członków 2-go łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego,** w celu wybrania pełnomocników na ogólne zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Andrzeja nr. 3, w następujących terminach:

- 30 listopada o godzinie 8 wieczorem dla członków 1 grupy.
- 1 grudnia o godzinie 8 wieczorem ostateczne dla członków teje grupy.
- 1 grudnia o godzinie 7 i pół wieczorem dla członków 2 grupy.
- 2 grudnia o godzinie 8 i pół ostateczne dla teje grupy.
- 2 grudnia o godzinie 8 wieczorem dla członków 3 grupy.
- 4 grudnia o godzinie 8 wieczorem ostateczne dla teje grupy.
- 4 grudnia o godzinie 7 i pół wiecz. dla członków 4 grupy.
- 5 grudnia o godzinie 8 i pół wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godzinie 8 wiecz. dla członków 5 grupy.
- 6 grudnia o godzinie 8 wiecz. ostateczne dla członków teje grupy.
- Tegoż dnia o godz. 7 i pół dla członków 6 grupy.

- 7 grudnia o g. 8 i pół wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godz. 8 wiecz. dla członków 7 grupy.
- 9 grudnia o godzinie 8 i pół wiecz. ostateczne dla 7 grupy.
- Tegoż dnia o godz. 8 wieczorem dla członków 8 grupy.
- 11 grudnia o godz. 8 wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godzinie 7 i pół w. dla członków 9 grupy.
- 12 grudnia o godz. 8 i pół wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godzinie 8 wiecz. dla członków 10 grupy.

- 13 grudnia o godz. 8 wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godz. 7 i pół dla członków 11 grupy.
- 14 grudnia o godzinie 8 i pół wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godz. 8 wiecz. dla członków 12 grupy.
- 18 grudnia o godz. 8 wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godz. 7 i pół wiecz. dla członków 13 grupy.
- 19 grudnia o godz. 8 i pół wiecz. ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godzinie 7 i pół wieczorem dla członków 14 grupy.
- 20 grudnia o godzinie 7 i pół wieczorem ostateczne dla teje grupy.
- Tegoż dnia o godz. 8 wieczorem dla członków 15 grupy.
- 21 grudnia o godz. 8 i pół wiecz. ostateczne dla teje grupy.

Porządek dzienny obejmie sposób wyborów pełnomocników poczem będą dokonane same wybory pełnomocników i kandydatów.

— (a) **Odznaczenie.** Zamieszkały w Łodzi lekarz Ch. Szumacher nagrodzony został orderem św. Stanisława 3 klasy.

— (r) **Prośba dzieci.** Od p. M. Grzybowskię otrzymaliśmy list następujący:

„Najuprzejmiej proszę o łaskawe pomieszczenie w kronice „Kurjera“ prośby dzieci przytułku sierociego „Gniazda“ przy ul. Miłska nr. 16 o składowanie na „gwiazdkę“ zabawek i książeczek przez dzieci rodzin zamożniejszych.

Biedactwa nasze z utęsknieniem oczekują świąt i zawczasu roją marzenia o laleczkach, piłkach, konikach...

Ziszczą się te marzenia, gdy szczęśliwe dzieci przyjdą z pomocą.

Tymczasem składam tę prośbę w ręce Szanownego Pana Redaktora“.

Te prośbę dzieci pomieszczamy w tem przekonaniu, że Łódź poczciwa wysłucha ją skwapliwie i przed świętami pamiętać będzie o ubogiej dziatwie, pozostającej pod opieką Towarzystwa opieki nad dziećmi.

### WYPADKI w ŁODZI.

— (a) **Napad bandycki.** Do sklepu rzeźniczego Otylii Glass, przy ulicy Zarzewskiej nr. 21, wszedł młody człowiek i zagroziłszy jej przedmiotem, podobnym do rewolweru, zarządził pieniądze. Kiedy G. odpowiedziała, że nie ma ich wcale, rabaś wszedł za bufel i otworzył szufladkę. W tej chwili otworzył drzwi i wszedł do sklepu drugi rzeźszek, widocznie wspólnik pierwszego, G. wszczęła krzyk, na który zbiegli się sąsiedzi i przechodnie, co widząc bandyci zbiegli.

Policja czyni energiczne poszukiwania rabusiów.

— (a) **Napad.** Na zamieszkałego w domu nr. 36 przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Walentego Rogowskiego napadł sąsiad jego Jan Banasiak i nożem zadał mu dwie rany w rękę.

Rogowskiego opatrzyło pogotowie awanturniczego zaś sąsiada aresztowała policja.

— (a) **Ospe.** W domu nr. 50 przy ulicy Emilji zmarła na ospe 2-letnia Apolonia Pietruś.

W tym że domu zapadł na ospe Czesław Barański, rok życia liczący.

W domu nr. 49, przy ulicy Wschodniej zachorowała na ospe 12-letnia Marianna Lak. Odwieziono ją do szpitala dla chorych zakaźnych przy ulicy Łąkowej.

We wszystkich wypadkach zawiadomiono lekarzy cyrkulowych w celu przedsięwzięcia środków zaradczych przeciwko zarazie.

— (a) **Systematyczna kradzież.** W fabryce Grohmana przy ulicy Targowej nr. 60, od pewnego czasu ujawniona została systematyczna kradzież towarów. Pomimo przedsięwziętych środków przyłapać złodzieja na gorącym uczynku nie było można. Do piero teraz, po zarządzeniu ścisłej rewizji podejrzanym robotników, jednego z nich, a mianowicie Tomasza Pawlaka przyłapano w chwili, kiedy starał się wyjść z fabryki z kawałkiem skradzionego towaru w ilości 18 toki.

Niesumienego robotnika oddano w ręce policji, która osadziła go w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

— (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Gustawa Kalisa, przy ulicy Żelaznej nr. 6, nieznanymi złoczyńcy skradli różne rzeczy, wartości 45 rb. 85 kop.

— Zamieszkały przy ulicy Ogrodowej nr. 42, Mieczysław Chojnacki, w sobotę wieczorem, pozostawił na ulicy swój rower, a sam wszedł do sklepu przy ulicy Zgierskiej nr. 11. Rower widocznie podobał się stróżowi domu nr. 8, na placu Kościelnym, Michałowi Niewiadomskiemu, gdyż zabrał rower i najspokojniej prowadził go do domu. Zniknięcie roweru zauważył wkrótce Ch. i złodzieja przytrzymał i oddał w ręce policji.

— Ze strychu domu nr. 51, przy ulicy Cegielińskiej, nieznanymi złoczyńcy skradli białą wartość 150 rubli, należąca do Lejby Friedlanda.

— (a) **Rabunek.** W sobotę wieczorem do przechodzącego ulicą Aleksandrowską Wacława Morawskiego, zamieszkałego przy tej-że ulicy pod nr. 30, podeszło dwóch nieznajomych ludzi i krzyknawszy „ręce do góry“, zażądali od niego okazania paszportu. Kiedy M. uświadomił, że ma do czynienia z agentami policyjnymi, zaczął się tłumaczyć, nieznajomi zaprowadzili go z podniesioną rękoma do bramy nowowznoszonego domu pod nr. 26 i tam, obrewdowawszy, zrabowali mu woreczek z 12 rb. i zegarek z dewizką, poczem bezkarnie zbiegli.

Zawiadomiona o wypadku policja zajęła się energicznie odszukiwaniem rabusiów, lecz na ślad ich nie natrafiono.

### ZAMIEJSCOWA.

— (x) **Szkoła gospodarstwa.** We wsi Kłocznynie, w powiecie kaliskim, z inicjatywy grona osób powstaje szkoła gospodarstwa dla dziewcząt.

**Uchwały o otwieraniu zakładów z napojami alkoholowymi.** Jak wiadomo w czasach ostatnich tu i owdzie, przeciwko otwieraniu zakładów ze sprzedażą napojów alkoholowych oświadczają się gromady wiejskie i gminne, w tym też duchu zapadają uchwały w niektórych osadach i miasteczkach. O uchwałach takich miejscowe urzędy gminne i miejskie nie zawsze donosiły odnośnym władzom.

Wobec powyższego, naczelnik powiatu łódzkiego, rozestąpił w tych dniach okólnikiem polecił urzędowi gminnym o każdej takiej uchwałce donosić mu niezwłocznie w celu zakomunikowania jej treści władzy gubernatorskiej.

**Z gminy ewangelickiej.** Konsystorz zatwierdził nowe szkoły kantoraćkie w powiatowym mieście Brzezimach i we wsi Ruda Pabianicka pod Łodzią.

**Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, dotychczasowy wikariusz parafii św. Antoniego w Warszawie, ks. Dionizy Prusiński mianowany został proboszczem parafii Bełdów, w powiecie łódzkim.

**Trzeci kinematograf.** W Zgierzu ma być wkrótce otwarty trzeci kinematograf. Istniejące tam obecnie dwa kinematografy ceszą się stałym powodzeniem i to właśnie zachęciło gromadę osób do założenia kinematografu trzeciego.

Nowy teatrzyk ma się mieścić w lokalu Tow. śpiewaczego „Lutnia”, przy rogu Starego Ryнку i ul. Łęczyckiej.

**Rocznica.** Onegdaj Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” w Zgierzu obchodziło uroczyste 4 rocznicę swego istnienia. Rano, o godz. 9 i pół, w kościele miejscowym odprawione zostało na intencję Towarzystwa solenne nabożeństwo, podczas którego pienia religijne wykonały chóry „Lutni” pod dyrekcją A. Mikiny przy towarzyszeniu orkiestry Towarzystwa.

Wieczorem, przy licznych udziałach członków „Lutni” i zaproszonych gości odbył się koncert połączone z zabawą, która przeciągnęła się do godziny 7 rano.

**Z „Harmonii” zgierckiej.** W sobotę, w lokalu własnym przy ul. Długiej w Zgierzu odbyła się pierwsza w tym sezonie wieczornica muzyczna - śpiewaczego Towarzystwa „Harmonia”.

Licznie zgromadzeni goście bawili się przy dźwiękach orkiestry do późna w nocy.

**Nosaczka** ukazała się wśród koni w kol. Bałuty. Z rozporządzenia władz weterynaryjno-policyjnych jedną sztukę chorą zabito, podejrzane zaś izolowano.

## Ze sceny i estrady.

### Benefis Zelwerowicza.

Dzisiaj rozpoczęto już sprzedaż biletów na czwartkowy benefis p. Zelwerowicza.

### Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w poniedziałek odegrana będzie arcywesoła komedia w 4 aktach z franc. p. t. „Beben”.

Jutro, we wtorek ukaże się znakomita sztuka-satyra w 5 aktach p. t. „Bobrowe futro” Gerharda Hauptmana, wielkiego pisarza-poety, którego dzieła zdobyły sobie największy rozgłos w Europie. Powyższa sztuka nie schodzi z afisza scen stołecznych, przedstawia bowiem ciekawe stosunki, w biurach policyjnych osławionych junkrów pruskich.

We środę znakomita komedia w 4 aktach p. t. „Kobieta bez znaczenia”.

W przygotowaniu najnowsza sztuka Jerzego Żuławskiego (autora Erosa i Psyche) w 5 aktach p. t. „Koniec Mesjasza” rzecz rozgrywa się w Turcji w XVII wieku.

Powyższe arcydzieło literatury polskiej tłumaczone na język niemiecki i rosyjski wstępny bojem zdobyło sobie sukces niebywały.

### W. O. S.

Przypominamy, że dziś, w sali koncertowej przy ul. Dzielnej, odbędzie się

drugi z rzędu koncert warszawskiej orkiestry symfonicznej pod batwą nieporównanego dyrygenta Zdzisława Birnbauma.

Solistą wieczoru będzie znany wioloncelista p. Ely Kochański.

Na program koncertu złożą się następujące dzieła muzyczne.

Część I. 1) R. Wagner Wstęp do opery „Śpiewacy Norynberscy”.

2) E. Lalo Koncert wioloncelowy, wykonana z towarzyszeniem orkiestry Eli Kochański.

Część II. 3) L. Beethoven Symfonia III Eroica; a) Allegro con brio; b) Marcia Funebre Adagio assai; c) Scherzo Allegro vivace; d) Finałe Allegro molto.

## Z Muzyki.

Onegdajszy koncert „Lutni” należał do wyjątkowych choćby już z tego względu, że sala Koncertowa była wypełniona publicznością po brzegi. Co prawda program nie zawierał recytalu fortepianowego, tego postrachu w bieżącym sezonie koncertowym, a na całość wieczoru złożony był utworami chóralnymi, solowo-wokalnymi, skrzypcowymi i deklamacyjnymi. Wykonawcami, oprócz chóru męskiego „Lutni”, byli: Helena Arkawinówna (deklamacja), Stanisław Barcewicz (skrzypce), Ignacy Dygas (śpiew).

Koncert rozpoczął prof. Barcewicz „Suitą” Riesa, z której „Adagio”, oraz „Canzonetta” z koncertu Czajkowskiego odegrane były wspaniale. O tem, że gry Barcewicza słucha się z najwyższym zadowoleniem, wszystkim jest chyba wiadomo, zaznaczyć muszę jeno fakt, że artysta był onegdaj dobrze usposobiony i dlatego tak rzewnie ukłasył całe audytorjum słodczą swoją cantilenę. Fantazję z „Fausta” w układzie Sarasatego odtworzył ze znaną jego i cenioną siłą temperamentu.

Kilka arji ze sztuk operowych odśpiewał p. Dygas. Świeżość głosu, frazowanie uczuciowe i estetyczne posługiwanie się efektami dynamiki głosowej, pozostają wciąż głównymi przymiotami w śpiewie znakomitego tenorzysty. Zarzuciłbym jednak artyście nadmierne szafowanie głosem, dochodzące aż do rozrzutności, wskutek czego w punktach kulminacyjnych głos nie robi już tego wrażenia, jakie robić powinien.

Panna Arkawinówna odtworzeniem fragmentu z „Nowej Dejaniry” Słowackiego wzruszyła słuchaczy do głębi. Artystka wnosi na estradę nastrój podniosłego arcyzmu i potrafi oddać wszystkie modulacje dramatycznych wzruszeń, a deklamacja jej zdumiewa intuicyjną twórczością i pogłębieniem. Trzeba być istotnie artystką wielkiej miary, aby taką bajką o „Kasi i królewiczu” rydia podbić słuchaczy i wywołać huragan oklasków. Był to tryumf arcyzmu aktorskiego w nadawaniu plastyki słowom, i uczucia, które tchnęło prawdą i szczerością.

Chór „Lutni” odśpiewał piękną pieśń Dworzaczka „Zaszumiał las”, detonując nieco wskutek nieco skomplikowanej struktury utworu, dość trudnego do wykonania. Znacznie lepiej powiodło się chórowi w innych rzeczach, których wykonanie cechowała większa czystość w intonacji, oraz dynamice.

Dyrygenta „Lutni” p. Dworzaczka (autora odśpiewanej pieśni, nagrodzonej na konkursie Tow. muz. w Kaliszu) nagrodzono serdecznym oklaskiem za udany pod każdym względem koncert.

F. Halpern.

## Kronika sądowa.

### Sąd okręgowy w Łodzi.

Dzisiaj zjechał do Łodzi 2 wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego który w lokalu zjazdu sędziów pokoju, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 35, sądzić będzie następujące sprawy:

We wtorek, dnia 28 listopada: 1) Anny Zimoch, oskarżonej o kradzież, 2) Anny Wilamek i innych—o kradzież, 3) Reiryza Rosenberga i innych o kradzież 4) Edwarda Hofmana—o zbrodnie przeciw moralności, 5) Bolesława Łysakowskiego o kradzież i 6) Wiktora Rosenbluma o sfalszowanie weksli.

W środę, dnia 29 listopada: 1) Agnieszki Gliniarz oskarżonej o kradzież 2) Michała Urnicha o przekroczenie przepisów budowlanych, 3) Józefa Jezierowicza o przyczynienie się do kalectwa, 4) Alwina Jankau i innych—winnych katastrofy budowlanej, 5) rewizyjnego Fiedora Miszkina za łapownictwo 6) Franciszka Brukarza o przywłaszczenie i roztrwonienie, i 7) Ludwika Oleśka i innych o zadanie ciężkich ran.

W czwartek dnia 30 listopada: Jadwigi Błaszczuk oskarżonej o fałszywe oskarżenie, 2) Marjana Przełożynskiego i innych o rabunek, 3) Adama Reksa—o zadanie śmiertelnej rany, 4) Abrahama Wionzowskiego i innych oskarżonych z art. 1075, 1706, 65 i 68 kad. karn. 5) Tomasza Kwiatkowskiego o sfalszowanie weksli i 6) Józefa Janiaka—o przyczynienie się do śmierci.

W piątek, dnia 1 grudnia: 1) Stanisława Kuny i innych o kradzież, 2) Wacława Jabłońskiego oskarżonego z artykułu 1049 kad. karn. 3) Józefa Rabskiego i innych oskarżonych o sfalszowanie dokumentu, 4) Antoniego Kolasa i innych o kradzież, 5) Grzegorza Domańskiego maszynisty tramwajów o śmiertelne przejechanie, 6) Balbiny Rińskiej i innych o skarżonych z art. 1462, 1463 kad. kar. i 7) Wiktorji Jarczyńskiej oskarżonej z art. 1585 kad. karn.

W sobotę, dnia 2 grudnia: 1) Józefa Kasza o kradzież, 2) Teodora Nikla—o kradzież, 3) Szmula Lubińskiego o przywłaszczenie, 4) Bertolda Kujata i innych o fałszerstwo, 5) Wacława Włodarczyka i innych o kradzież i 6) Józefa Trotza o rabunek.

### O Morderstwo.

W dniu 11 czerwca r. b. w Łodzi przy ulicy Ciemnej nr. 56 zabity został 25 letni Jan Rychlik. Sledztwo policyjne stwierdziło że Rychlika zabił Jakób Marcinkowski przy następujących okolicznościach: Marcinkowski mieszkał pod wskazanym adresem razem z matką i kochanką swą Karczmarkową. Do tej ostatniej zaczął się zalecać Rychlik, który będąc poszukiwany za różne przewinienia przez policję, ukrywał się pod nazwiskiem Jana Jasińskiego. K. odrzuciła zaloty Rychlika, lecz ten nie zrażony tem w dalszym ciągu przesłałował ją swoją miłością.

Chcąc się odczepić od natręta Karczmarkowa zadenuhcjowała R. przed policją, która wkroczyła do jego mieszkania, lecz nie aresztowała, gdyż go w domu nie zastano. R. dowiedziawszy się o tem poprzysiągł jej zemstę.

W dniu 11 czerwca R., podpatrzywszy kiedy Marcinkowskiego nie było w domu, wtargnął o godzinie 11 wieczorem do jego mieszkania, w którym wtedy znajdowały się matka Marcinkowskiego i Karczmarkowa, i z nożem w ręce rzucił się na K.; na ratunek jej podbiegła stara Marcinkowska i między napastnikami i kobietami wywiązała się walka, podczas której kobiety zostały poranione.

W chwili tej walki do mieszkania wszedł Marcinkowski, który widząc co się dzieje, rzucił się na R. z kijem i uderzył go 2 razy w głowę.

Wtedy R. zwrócił się z nożem w ręce przeciwko Marcinkowskiemu, lecz ten podczas wynikłej walki wyrwał mu z ręki nóż i uderzył nim R. dwa razy w piersi. R. brocząc krwią, padł na ziemię i wkrótce ducha wyzionął.

Na krzyk zbiegli się sąsiedzi, którzy widząc zwłoki, zaalarmowali policję, która aresztowała M.

Na sądzie Marcinkowski przyznał się do winy, tłumacząc się że zabił Rychlika w obronie własnego życia.

Sąd po zbadaniu świadków uznał 36 letniego Jakóba Marcinkowskiego, stałego mieszkańca gminy Staw, powiatu kaliskiego, za winnego zabójstwa w bóje i skazał go na 2 miesiące więzienia i na pokutę kościelną.

### Sprawa hr. Ronikiera.

Apełacja w głosnej sprawie Bohdana Ronikiera i protest prokuratora co do Zawadzkiego, rozpoznawać będzie drugi departament karny warszawskiej Izby sądowej. Znaczną część przedwstępnych czynności już załatwiono; w tych dniach izba rozważa, czy wezwać nowych świadków, na których powołała się obrona. Po rozważeniu tej kwestji wyznaczony będzie termin sprawy.

Sprawa przypuszczalnie sądzona będzie w styczniu r. p.

## Pożar fabryki.

Jeszcze nie stłumiono groźnego pożaru w posesji fabrycznej Eizenbrauna przy ulicy Widzewskiej gdy 212, wybuchł drugi groźny pożar, jak się niebawem okazało o wiele groźniejszy pożar przy ulicy Drewnowskiej pod nr. 77 w wykończalni Hautwurcela i s-ki.

Ponieważ II, III, IV, V i VI oddziały straży ochotniczej i straż miejska zajęte były przy pożarze na ulicy Widzewskiej, przeto do pożaru na ulicy Drewnowskiej wyjechał tylko jeden wolny podówczas I-szy oddział straży ochotniczej.

Pożar wszczął się o godzinie 12 w nocy w apreturze w oddziale suszarni. Apretura i farbiarnia mieściły się w jednym jedno piętrowym długim na kilkadziesiąt łokci budynku murowanym. Tuż przy wykończalni stały również długie szopy drewniane, pełne towarów surowych, jak wełny i bawełny w belach oraz przędzy i różnych odpadków.

Naprzeciwko tych budynków stała kotłownia i sala z maszyną parową, a nieco ku frontowi posesji 3 piętrowy gmach murowany, w którym mieściły się przedalnia i tkalnia towarów półwełnianych stanowiąca własność firmy, L. Kaszuba. Na samym zaś froncie od ulicy stoja dwa domy drewniane, w którym mieszczą się kantory fabryczne i kilka mieszkań oraz pałac właściciela.

Tu zaznaczyć wypada, że wszystkie wymienione budynki stanowiły jedną posesję fabryczną i posiłkowały się siłą jednej maszyny.

W chwili przybycia na miejsce pożaru I-go oddziału straży ochotniczej ogień objął już prawie całą apreturę i zagrażał kotłowni, składom drewnianym i farbiarni.

Przedalnia i tkalnia na razie bezpośrednie niebezpieczeństwo nie groziło, tembardziej, że wiatr ogień od gmachu tego odpędzał.

Dzielni strażacy rozwinęli energiczną akcję ratunkową, którą niezadługo poparła przybyła na pomoc straż fabryczna Poznańskiego.

Pomimo jednak wyczerpanego ratunku ogień szerzył się coraz bardziej objął całą apreturę, dosięgał składów i kotłowni. Widocznie się stało, że gmach przedalnia i tkalni trudno będzie uratować.

Gdy pożar dosięgnął tych rozmiarów, czterech strażaków I oddziału straży ochotniczej, mianowicie: August Szindler, Karol Pryc, Wacław Kowalski i Józef Kolasiński, omal nie zginęło w płomieniach.

Byli oni zajęci tłumieniem ognia na I piętrze; na wąskim korytarzu, mając z jednej strony płomień, z drugiej zaś ścianę nawpół drewnianą.

Naraz od ściany tej buchnęły kłęby dymu i prawie jednocześnie płomień. Wszyscy więc wymienieni wyje strażacy, znaleźli się w otoczeniu płomieni.

Rzucili się też momentalnie do ucieczki i zdołali w y j ś ć z ognia bez szwanku. Weże zaś porzucone przez strażaków spaliły się.

Wypadek ten wywarł na ratownikach ogromne wrażenie.

Około godziny 1 w nocy przybyła na pomoc I oddziałowi i straży Poznańskiego II i III oddziały straży ochotniczej i straż miejska.

Wtedy stały już w płomieniach cała apretura, magazyny i kotłownia, ogień dosięgał przedalnia i tkalni oraz zagrażał domom mieszkalnym.

Teraz, nie mogąc już uratować płonących budynków, akcję ratunkową skierowano głównie na przedalnię i tkalnię.

Pomimo jednak, prawie rozpaczliwego ratunku, na krótko przed godziną 2 po północy, zapalił się i ten gmach, a w pół godziny później przedstawiał już morze płomieni.

Walka z rozszałym żywiołem trwała nadal bez przerwy i z całym poświęceniem, upadających ze znużenia strażaków.

O godzinie 2 i pół w nocy, znów katastrofa zawisła nad głową dzielnych ratowników, lecz na szczęście i tym razem, nikt nie odniósł szwanku. Oto runęła frontowa ściana 3 piętrowego gmachu przedalnia i tkalni i zawaliła gruzem całe, wprawdzie niewielkie podwórce.

Dnia 28 b. m. o godz. 10 i pół rano w synagodze przy szpitalu fundacji Małżonków Poznańskich odbędzie się dla uczczenia pamięci b. p.

## Nałana Konińskiego

b. członka zarządu szpitala fundacji Małżonków Poznańskich żałobne nabożeństwo, o czem podaje do wiadomości

Zarząd Szpitala Starozak fundacji Małżonków Poznańskich.

Gdy umikło echo straszego huk, wszyscy obecni oniemieli z przerażenia, wkrótce jednak przekonano się, że nikt przywalonym nie został.

Apertura, magazyny, kotłownia, oraz przedziałnia i kłania spłonęły doszczętnie.

Domy mieszkalne i tartaranie uratowano.

Dogaszanie pożaru trwało do godziny 10 rano.

Spalone zakłady ubezpieczone były z towarami i maszynami w trzech Towarzystwach ubezpieczeniowych: Petersburgskiem, jakoi i Rosja na sumę 300 tysięcy rubli, straty zaś ogółem wynoszą 400 tys. rb.

Z powodu pożaru zgórą 300 robotników pozostało bez pracy, a tem samem bez chleba.

## Banda „Zausa“.

Krwawe porachunki piekarskie w Warszawie dokonywane, zdaniem napadających, przez ludzi niemających nic wspólnego z zawodem piekarskim, oraz liczne w ostatnich czasach napady bandyckie, dokonywane na Woli, nasunęły kierownikom policji śledczej w Warszawie przypuszczenie, że zbrodnie te dokonywane są przez jednych i tych samych ludzi.

Przypuszczenie to, pierwotnie nie mające jeszcze ugruntowanych podstaw, przybrało cechy prawdy, po schwytaniu na ul. Zajęcej uczestnika zamachu na sekretarza związku piekarskiego Zawiszę.

Ow uczestnik w więzieniu, widząc, że dalsze zaprzeczanie udziału w zamachu, wobec nagromadzonych przeciwko niemu poszlak, jest bezcelowe, wyjawiał szereg szczegółów, które nie tylko potwierdziły przypuszczenia policji śledczej, ale pozwoliły jej wykryć całą organizację bandycką.

W sobotę i wczoraj pod kierunkiem naczelnika wydziału śledczego, p. Kowalika, dokonano na Woli szeregu rewizji i aresztowań, które dały niezwykle rezultaty.

W jednym z domów na Woli wykryto nie tylko arsenał bandycki, ale schwytano 9 uczestników bandy znanej między mieszkańcami Woli pod nazwą „Bandy Zausa“.

Banda ta miała nazwisko pod pseudonimem swego herszta i zaznaczała swą działalność nie tylko napadami bandyckimi na swój rachunek i ryzyko, ale wynajmowała swych członków do dokonywania morderstw i zamachów, słowem do zabijania ludzi.

Arsenał „Bandy Zausa“ był dobrze zaopatrzony, gdyż oprócz rewolwerów systemu Nagana i Browninga znaleziono tam znaczny zapas amunicji.

Jak się okazuje, między aresztowanymi uczestnikami bandy znajdują się uczestnicy zamachu na Zawiszę, oraz uczestnicy napadu na siedzibę polskiego związku pracowników przemysłu mącznego przy ul. Grzybowskiej, gdzie jak wiadomo, zamordowani zostali trzej członkowie zarządu z prezesem na czele.

Oprócz tego „banda Zausa“ brała udział w napadzie na restaurację Bobkowskiego na rogu ul. Wolskiej i Skierkiewickiej, gdzie, zabity został kelner Dudek.

Prawdopodobnie Zaus ze swymi towarzyszami dokonali także napadu na cegielnię Merenholca na Woli.

Wszystkich 9-ciu aresztowanych bandytów pod silną eskortą przewieziono do więzienia przy ratuszu, gdzie wczoraj poddano ich badaniom antropometrycznym.

Czas odnowić  
prenumeratę.

## Wojna.

Paryż 26 listopada.—Z Tripolisu telegrafują do gazety „Eclair“: Wczoraj podczas inspekcji militarnej, utrzymującej porządek w mieście, padło z domu, zamieszkałego przez arabsów 5 strzałów w kierunku generała włoskiego, Canavy. Strzały chybiły. Dom natychmiast otoczono wojskiem. Znalezionych we wnętrzu domu 6 arabsów natychmiast bez sądu rozstrzelano.

Berna, 26 listopada.—Wczoraj rano podczas rekognoskowania okolicy wykryto znaczne siły przeciwnika. Rozpoczęła się bitwa, trwająca do godz. 3. Turcy i arabi odstąpili z ciężkimi stratami. Włosi stracili 50, w tej liczbie 12 poległych. Duch w wojsku znakomity.

Tripolis, 26 listopada.—Dziś o godz. 6 rano rozpoczęło się wielkie natarcie ze strony włosów na wojska tureckie. Osiem batalionów utworzyło prawe skrzydło, lewe zaś składają pułki, które zajmowały okopy na froncie wschodnim. Za wojskiem poszło kilka baterji.

Turcy zajmowali fortyfikacje Sidi Messri i wierzchołki posrodku Ainsary. Prawe skrzydło włoskie podążało pustynią, podtrzymywane przez artylerię polową i górską.

O godz. 9 zrana włosi zajęli domy na pograniczu oazy i fortyfikacje Sidi Messri.

Turcy cofnęli się.

Artylerja turecka strzelała zle Straty włosów nieznaczne.

Atak odbywał się przy silnym ogniu karabinowym i działowym.

Rezerwy włoskie zbliżyły się do okopów.

Skrzydło lewe również posuwało się środkiem oazy, przyczem wywikła gorąca wymiana strzałów ze strzelcami arabskimi.

Bitwa trwa.

## Rewolucja w Chinach.

Pekin, 26 listopada.—Wobec przewidywanych bitw z rewolucjonistami szanjskimi Juanszikaj przedsięwzięł środki dla ułatwienia wyjazdu cudzoziemcom z Tajuanfu.

Oddział 20 dywizji, stojący załogą w Łańczzou, odmówił wyjścia do Chan-kou, prosząc odwołania go do Mukden. Wojsko w Junpinfu gotowe jest wyruszyć na plac boju, dyscyplina jednak jest w niem niedostateczna.

W Uczaniu utworzono rząd czasowy. Na prezesa wybrano d-ra Sunwenia, na prezesa rady ministrów Li-Juan-Chana.

Szanhaj, 26 listopada.—Admirał Sa wyjechał do Hongkongu. Cena na srebro uległa zwwyżce.

Pekin, 26 listopada.—Wczoraj wysłano na południe oddział pierwszej dywizji w sile 4,000 ludzi.

Zaprzyśiężenie konstytucji.

Pekin, 26 listopada.—Dziś w świątyni Tajmno w obecności książąt domu cesarskiego i wyższych dygnitarzy z Juanszikajem na czele regent w imieniu cesarza złożył przysięgę na wierność konstytucji.

Regent obszedł z kadzielnicą ołtarz poprzednich cesarzy dynastji panującej, a następnie okadził ołtarz, na którym stała tabliczka z tekstem przysięgi.

Następnie regent i obecni uklekl, poczem urzędnik wydziału ceremonji przeczytał głośno przysięgę w języku mandżurskim. W przysiędze tej znajduje się zwrot do poprzednich cesarzy i uroczysta obietnica wykonywania świącie 19 zasadniczych punktów konstytucji chińskiej, opracowanej przez izbę.

## TELEGRAMY.

### Komunikat urzędowy.

Petersburg. Zgodnie z otrzymanymi wiadomościami rząd perski, postanowiwszy wykonać żądania rządu rosyjskiego, przedtem już ogłoszone, zmienił 23 b. m. żandarmów perskich dla strzeżenia majątku księcia Szia-us-saltane na kozaków z perskiej brygady kozackiej, poczem minister spraw zagranicznych w formie galowej złożył posłowi przeprosiny za działalność władz perskich w poprzednim zająciu.

Wysłuchawszy ministra, pan Poklewski-Koziej, uświadomiony co do poglądów swojego rządu, odpowiedział Wuzuk ud-doule, że opóźnienie w wykonaniu jego żądań zmusiło rząd rosyjski do przedsięwzięcia tak nadzwyczajnego środka jak wysłanie do Persji oddziału wojska, że tymczasem rada finansowy Schuster-Morgan pozwolił sobie rozszerzyć w Persji przekład swojego listu do „Timesa“ pełnego kłamliwych informacji, z widocznym celem podburzenia narodu perskiego przeciw Rosji i że wobec tego posel, nie sądząc, żeby rząd Cesarski zadowolnił się teraz wypełnieniem dwóch swoich pierwszych żądań, będzie oczekiwał w tym względzie dalszych wskazówek z Petersburga.

### Demonstracja.

Rzym Podczas pierwszego przedstawienia „Kawalera z różą“ Straussa, przyszło do burzliwych demonstracji przeciw Niemcom, z powodu niezyczliwego zachowania się prasy niemieckiej wobec włosów z okazji obecnej wojny.

### Strzały do patroli.

Kercz. W nocy strzelano do patrolu pucyjnego. Jeden policjant został na miejscu zabity. Sprawca zbiegł.

### Rewolucja w Meksyku.

Meksyk. Wojsko rządowe rozbiło w pobliżu Santa-Anna stuomków generała Sápata, który stracił 62 ludzi, sam zaś zbiegł. Wojsko otrzymało rozkaz zabijania każdego powstańca.

### Bezrobocie.

Antwerpja Robotnicy portowi ogłosili bezrobocie.

### W Persji.

Tebryz. Gazeta miejscowa donosi o przybyciu niebawem poddanego angielskiego Lekoira, mianowanego przez Szytra zarządzającym wydziałem finansowym w Azerbejdżanie. Lekoifowi towarzyszą dwaj pomocnicy i 10 żandarmów.

Ilość osób, które się schroniły do letniej rezydencji konsulatu rosyjskiego, dosięga 6,000.

### Hiszpanja cofa wojska.

Madryt. Część wojsk zgromadzonych w Lavaşu i Elksarze, powraca niebawem do Hiszpanji.

## Ostatnie wiadomości.

### Nowe pismo.

Gubernator piotrkowski za nr. 22881 udzielił pozwolenie na wydawanie codziennego pisma w Łodzi p. t. „Łódziskaja Zyzn“.

Pozwolenie udzielono p. p. Dawidowi Neugardowi i Szulowi Gajcyrnowi. Pierwszy numer tego dziennika wyjdzie 13 grudnia r. b.

(p) Z kolei fabryczno-łódzkiej. Na ostatnim posiedzeniu zarządu kolei fabryczno-łódzkiej oznajmowano pracownikom zasilek drożyzniowy w ogólnej sumie 18,000 rb. Pracownicy otrzymają ten zasilek w stosunku półmiesięcznej pensji.

(p) Oparzenie. W fabryce przy ul. Leszno nr. 3, zdarzył się wczoraj przykry wypadek. Parą oparzeni zo-

stali zajęci naprawą kotła dwaj robotnicy: Albert Zawadzki, maszynista, lat 30, i Stefan Kamiński, palacz, lat 25.

Pomocy udzielił im lekarz Pogotowia.

(p) Siizgawica. Pierwszy śnieg wzbogacił kromkę wypadków Pogotowia o jedną jeszcze rubrykę: poślizgnięcia.

Wczoraj zanotowano dwa poważniejsze wypadki poślizgnięcia. Przy zbiegu ul. Głównej i Wodnego rynek dostał się pod koła dorożki Władysław Siwierski, 6-letni syn robotnika. Male przyplacił brak dozoru poważnym okaleczeniem nóg.

Drugi wypadek przejechania zdarzył się przy ul. Zgierskiej nr. 27, gdzie przejechana została dorożką Sara Gorczyńska, żona handlarza, lat 56.

Lekarz pogotowia stwierdził okaleczenie pięców.

(p) Zamach samobójczy. W domu przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 5 napła się w celach samobójczych esencji octowej Bronisław Konrad, robotnika fabryczna, lat 25.

Stan denarki budzi poważne obawy

## Dział handlowy.

### (n) Upadłości.

— W Łuku zawiesiła wypłaty firma R. Wąsziński (wyroby sukienne). Głównie zaangażowane są łódzkie i bielszostockie firmy. Jest to już trzeci rzędu upadłość.

— W Tyflicie zbankrutowała manufakturowa firma Serdaka A. Gababowa.

— W Berdyczowie zbankrutował właściciel składu chustek Józef Gerszoje. Wszystkie towary wywieziono. Zaangażowane są przeważnie łódzkie firmy. Wierzytelcom proponuje 40 proc.

— Na st. Razwilina zbankrutowała Surin Buniatiane (manufaktura). Towar sprzedano za gotówkę obcym osobom. Bankrut wyjechał do Groźnego. Firma ta miała nie wspólne z firmą Ruben Buniatiane.

## Ofiary.

Zamiast wienca na grób b. p. Nałana Konińskiego posyłam rb. 10 (dziesięć) na fundusz szpitala dziecięcego imienia Hermana i Miny małż. Konstantów do dyspozycji d-ra E. Krakowskiego (ul. Średnia nr. 4).

Józefowa Frucikel

# Udzielam

lekcji gry na mandolinie.

Krótko 4 w mi esz

p. Stadkina

Największy wybór

Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt

oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju

ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:

J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piotrkowska 90.

# Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne			
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi		Odchodzą z Aleksandrowa	
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano
630 "	410 "	655 rano	525 pp.	610 rano	1200 rano	550 "	700 rano
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	635 "	1225 "	615 wiecz.	725 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1250 "	640 "	750 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	115 "	705 "	815 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	730 "	840 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	915 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	820 "	930 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	845 "	955 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	910 "	1020 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1235 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "
140 pp.	225 "	310 "		1020 "	410 "	1000 "	1110 "
225 "	365 "			1045 "	435 "	1025 "	1135 "
				1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "

**Dr. I. Silberstrom**  
 mieszka obecnie na **Zawadzkiej № 12**. Choroby skóry, włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.  
 Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół do 8 i pół. wiecz. Dla pań od 4 i pół do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

**Dr. Litmanowicz**  
**Krótką 12.**  
 Choroby dróg moczowych pęcherza i nerek)  
 Gystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.  
 Godz. przyj.: od 8—10 i 4—7 r.1140 10

**Dr. M. Papierny**  
**Akuzer i specjalista chorób kobiecych.**  
 Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.  
**Ulica Południowa 23**  
 Telefonu № 16.85 2640

**Dr. E. Szyldekret**  
 Akuszerya i choroby kobiece  
 Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)  
 Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7 po poł.

**Dr. L. Klaczkin**  
 Konstantynowska 4.  
 Syphilis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

**Dr. Rabinowicz**  
 CHOROBY GARDEŁA, NOSA, I USZU.  
**3. ZIELONA 3.**

**Dr. L. Prybulski**  
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”  
 ulica POŁUDNIOWA № 2,  
 Przyjmuje obcych od 8—1 rano i do 4—9 po poł., pań od 5—6 po poł. 8674 0 0

**Teatr „URANIA”**  
 PROGRAM od 16 do 30 Listopada r. b. NADZWYŻAJNY PROGRAM.  
**Paul Neitzel Trio**  
 Zdumiewający kauczuk - ekwilibrystyczny artyści  
**Jules Soesnach**  
 Pierwszorzędna atrakcja! Wszęch świata wo znany wykonawca piosenek lekkiego charakteru z własnym skomponowaniem na fortepianie.  
**Excelsior Troupe**  
 5 osób. Złota trupa c. kłisów. Zdumiewające sztuki  
**Bertina Proctor**  
 Angielski śpiew i tańce.  
**Les 3 Ksiloni**  
 Muzykanci ekscentrycy.  
**Inea Farra**  
 Artystki z „Palace Kristal London” wykonają „LA FORTUNA”, pantomiczny wyst. Nigdzie niewidziane.  
**Wisniewski**  
 Znany polski humorysta z nowym programem.  
**Hallwary Bros**  
 Parter akrobac na szkodliach.  
**Melle Zaira**  
 Napowietrzny akt gimnastyczny.  
**Wierina**  
 Rosyjska subretka.  
 URANIA-240 zmienia obrazów.



Do pieców pokojowych są brykiety nieźrównane!  
 Palą się wolno, tną się długo i trzymają ciepło jak żaden inny węgiel  
 Skład węgla i drzewap. f. „DRZEWO”  
 Przejazd 21 i 30a. Tel. 17-09 i 28-60.

**Swiatłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,**  
 Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych  
 ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0  
 Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.  
 Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

Teodora z Kilichowskich, żona, moja, w wieku lat 30 wzrostu średniego, blondyna oczy niebieskie odeszła odeszła odeszła w poniedziałek dn. 20 b. m. Kto by wiedział gdzie się znajduje, proszony jest o zawiadomienie mnie. Ul. Południowa 33. W. Balcerek r608—2—1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)  
**Dr. S. Sznitkind**  
 ul. Średnia nr. 2.  
 Leczenie elektrycznością i masażem.  
 Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2185 20 1

**Dr. REJT**  
 Średnia 5, powrócił.  
 Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” (interven). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.  
 Godziny przyj.: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedzielę i święta 9—2 pop.

**SPECJALISTA**  
 Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej  
**Dr. LEWKOWICZ**  
 powrócił  
 Przy syphilisie stosowanie prep „606”  
 Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
 Zachodnia № 38  
 od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6. w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 0 1

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
**Andrzeja 13.**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 Przyjmuje: od 9—11 g. rano 4—8 g. popoł. W niedzielę święta od 10—1 g. rano. Telef. 26-26.

**Dr. med. Z. Golc**  
 choroby skórne i wener.  
**ul. Mikołajewska № 18.**  
 Telefonu № 2060.  
 Godz. przyj.: od 9 do 12. od 4 i pół do 7 i pół w. w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. 876 10

**Lecznica chorób skórnych i wenerycznych**  
**D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego**  
 ulica Wólczańska № 36.  
 Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.  
 Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera i prądami o wysokim napięciu (arsonalizacja). Badanie krwi i mamek na syphilis.  
 Godziny przyj.: od 8—9 rano, od 11 i pół do 1 i pół po poł. i od 7—8; w niedzielę i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje p-ni Dr. Zand-Tennenbaum w poniedziałki, srody i piątki od 5 i pół do 6 i pół. 145—0—1

**Fotel składany**  
 bardzo lekki i wygodny z kółkami na gumach, dla chorego do sprzedania. Piotrkowska 209 m. 6 11 p. front

**IDEALNA FROTTERKA**  
 nadaje piękny lustrzany połysk posadzkom, podłogom i t. d.



butelka kop. 50, w kawałkach po kop. 25 i 15. Dostać można w składach aptecznych.

**Szkoła tańców Rafała Kolskiego**  
 Konstantynowska № 16 obok Teatru Popularnego.  
 Przyjmuje zapisy codziennie od godz. 7 do 11 wieczorem.  
 Uwaga: Zbiorowe lekcje tańców odbywają się w każdą niedzielę i święto 2 razy dziennie, od 2 pp. do 6 wiecz. od 7 do 11 wieczorem. r611—2—1

**DRUKARNIA**

# St. Książek

Łódź, Zachodnia 37.

\* \* \*

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE  
WZORY PISM. \* \* \* \* \*

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES  
DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIAR-  
KOWANYCH \* \* \* \* \*

## Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.  
Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Mączkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

1-82-20

### Prenumerować

wszystkie pisma,  
oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „**PROMIENIU**”  
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe Życie”, „Wolne Słowo”, „Mysł Niepodległa”, „Tygodnik Mów i Powieści”, „Przyjaciel Daleci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Codzienne”, „Kołce”, „Mucha” i t. d. 2969-0-1

## Lyrk A. Devigné.

Dzisiaj, dn. 27 listopada r. b.

### GRAND HIPPIQUE przedstawienie z udziałem całego personelu Trupy, Korps-de-Balet i nowych debiutantów.

W układ obszernego programu wejdzie po raz 3-ci wielki romantyczny pantomina:

# Niewinna Ofiara

czyli **Krwawy dramat.**

W pantominie tej przyjmują udział cała trupa i Corps de Ballet. W drugim akcie wykonany będzie taniec paryskich apaszów, pantomina ta grana była przeszło 100 razy w cyrku w Paryżu.

**Ogłoszenia:** W tych dniach debiut znakomych artystów **Trupy Banolla** 6 osób.

W środę, d. 29 i czwartek, dnia 30 listopada odbędą się przedstawienia dobroczynne na korzyść towarzystwa „**LINAS NACHOLIN**”

Szczegóły w programach.

### Kto szuka:

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

### Kto potrzebuje:

inżynierów,  
urzędników,  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

### Kto chce:

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handle,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniędzy  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej  
uzyska to przez  
OGŁOSZENIA  
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.**

Nowo utworzony  
Teatr Kabaret rodzinny

# „ORION”

dawniej „CORSO”  
pod nową dyrekcją  
program urozmaicony  
z udziałem p. **Strzydom-  
skiej** znakomitej polskiej  
humorystki naśladowczyni  
p. Bronowskiego pełna hu-  
moru. **Akrobaci** napowie-  
trzni niebawali pierwszy raz  
w Łodzi

**Le Careton.** Niemiecki  
Kupiecista ulubieniec publi-  
czności Łódzkiej.

**Le Tett** ekwilibrista nie-  
zrównany piękny.

**Le Serenades** najzna-  
komitszy Wyoski duet ope-  
rowy i wiele innych t. p. ar-  
tystów. Kuchnia wyborowa  
pod zarządkiem pierwszych sił.  
Ceny bufetu i wejściowe zni-  
żone.

Początek kabaretu o g. 10.

## Inhalatorjum

do wziewań suchych, system,  
Körtinga, przy chorobach nosa  
gardła i dróg oddechowych, jak  
również przy zaburzeniach prze-  
miany materji (szczególnie skro-  
fułozą).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt  
od godz. 4-7 po poł. Spacerowa 29.  
r319 0 1

## PISARZ

S. Weintraub, Łódź, Południowa 6.  
Wyrabia do różnych instytucji rządo-  
wych apelacje, prośby i t. p. r1394 521

## Portrety

od 2 rb. do najwykwintniejszych  
Jedyna w Łodzi specjalna pra-  
cownia portretów. S. Borek,  
Łódź Piotrkowska 81.  
594-4-1

## Dr. Abrutin

powrócił z zagranicy  
Krótka 9.

### Ogłoszenia drobne:

Zagraniczne paszporty  
**A.A.** i wszelkie czynności w  
zakres ich wchodzące, załatwia  
**J. Kuperman**, Pańska 18. r12810.

**A**pteczny skład sprzedam Kon-  
stantynów. Dąbkowski.  
640-5-1

**D**o wynajęcia 3 pokoje z kuch-  
nią z wszelkimi wygodami,  
(elektryczne oświetlenie). Piotrk-  
owska 200. 587-5-1

**D**la robotników wielkie ustęp-  
stwo!! „Skóra angielska” na  
ubranie męskie i dziecięce jest  
nie do zdarcia. Ostrzegamy że  
„Lwia skóra” jest lichem podro-  
bieniem, łokieć 40 kop. Piotrk-  
owska 128-18. 582-3-1

**F**ortepian w dobrym stanie, do  
sprzedania. Dzielnia 81 m. 9.  
r1395-0

**J**est cegła do sprzedania z ro-  
zebranej fabryki bardzo tanio  
w fabryce Luriego, ul. Średnia  
№ 81. Wiadomość na miejscu B.  
Rudzki. 568-14-1

**K**apelusze damskie, bardzo  
stosowne, od skromnych  
najwykwintniejszych, poleca  
wy magazyn mód Marii C  
pik, ul. Główna 84. r4451

**L**eonard Suchowska korek-  
stroiciel fortepianów i  
Benudykta 10. 619-

**M**łoda, inteligentna kob-  
syjski, polski, z poważnym  
dobremi świadectwami jako  
na i energiczna gospodyni  
szukuje posady zarządu gos-  
darstwem przy samotnej osi-  
Świadectwa na żądanie. W  
mość Konstancynowska 83

**M**aszynę Singera bębnową  
dobrym stanie za rb.  
bujającym członkiem za rb.  
Benedykta 20-29. 620-

**N**adzwyczajna okazja. Wy-  
daż chustek wełnianych  
lepszego gatunku 50%  
Konstantynowska 28 3 m. 618-

**P**łac 38X56 do sprzedania  
dogodnych warunkach  
Łomżyńska 14. Wiadomość  
cowa 7, u fryzjera. 504-

**P**iekarnia do sprzedania z  
wodu zmiany interesu  
2-ch piecach, dobrze prosperu-  
ca w dobrym punkcie. Oien  
Kurjerze pod „A. B.” 58-

**P**rośby. Zestawiam wsze-  
prośby, zażalenia s  
i t. p. do instytucji sądow-  
administracyjnych i przy  
weksle protest. do inkasa,  
niez paszporty zagraniczne  
BAUM, ul. Piotrkowska 81.  
870-

**P**oszukuję szycia w do-  
prywatnych. Oferty pa-  
składać w „Kurjerze” Zach-  
37 614-

**S**przedam filje piekarską  
dobrym punkcie, zaraz,  
domość ulica Nawrot № 7  
600-

**U**ciekły dwa konie z pod-  
kary i gniady. Łaskawy  
łazca zechce zawiadomić za-  
nagrodzeniem, Piwna 7, Kon-  
637-

**U**meblowany pokój z odd-  
Unem wejściem przy inteligent-  
rodzinie zaraz do wynajęcia  
żądanie z całodziennem utro-  
niem. Pasaż Szulca 11 m. 61-

**Z**aginęła karta od paszpo-  
wydana z fabryki Weis-  
Poznańskie, o, na imię Marii  
kołajczyk. 686-

**Z**aginęła karta od paszpo-  
wydana z fabryki Poz-  
skiego na imię Agnieszki  
łowskiej. 638-

**Z**aginat paszport, wydany  
gm. Biała, pow. i gub.  
ckiej, na imię Heleny Foss.  
635-3

**Z**a mieszkanie i utrzymanie  
janka poszukuje lekcyj. S  
płność język rosyjski i fra-  
sni. Łaskawe oferty pod „R. W.”  
w „Kurjerze” 586-

**Z**aginat paszport, wydany  
magistratu, m. Zgierz, w  
Łódzkiego, na imię Heleny  
kiewicz. 602-

**Z**aginat paszport, wydany  
gm. m. Warta, pow. sier-  
kiego, gub. kaliskiej, na  
Józefa Kanickiego. 597-3

**Z**aginat waksel wraz z pu-  
stem i podaniem do s  
wystawiony przez Judę Ł-  
Łagorzyckiego, na sumę 100  
z żyrem A. Rodzyńskiego. Ł-  
kawy znalazca raczy zwrócić  
wynagrodzeniem Abramowi G-  
krancowi. Lutomska 13.  
606-3

**Z**aginat paszport, wydany  
gm. Sieciechów, pow. kol-  
nickiego, gub. radomskiej,  
imię Piotra Seredyna. 618-

**Z**aginat paszport, wydany  
magistratu m. Warta, gub.  
liskiej, 12 listopada 1903  
№ 907/3930, na imię Faigi Me-  
li Rozenwald. 622-3